Nr. 49. Poznań, dnia 8 grudnia 1928. Rocznik 9.



Organ Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Ziemiach Zachodnich.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Cenzura prasy we Włoszech, Hiszpanji i na Węgrzech.

Drastycznem zjawiskiem powojennem jest obostrzenie cenzury względnie nadzoru nad prasą i pościgu prasy. W Rosji cenzura stała się do pewnego stopnia niepotrzebną, bo wszystkie gazety i czasopisma są rządowe; swoboda myśli i czynu jest okiełznaną, o wiele gorzej jeszcze, aniżeli za czasów batiuszki cara.

We Włoszech istnieje jedynie prasa faszystowska; prasa włoska, nie po myśli władcy dzisiejszych Włoch, byłego socjalisty Mussoliniego, zorjentowana, przeniosła się za granicę, szczególnie do Francji, skąd drogą nielegalną nadchodzą do kraju liczne egzemplarze tych gazet, do upadłego zwalczających obecny stan we Włoszech. Jak okiełznaną jest swoboda prasy we Włoszech, dowodzi fakt następujący, który w tych dniach pojawił się na łamach prasy zagranicznej: Znane wydawnictwo włoskie „Popolo d'Italia" podało w rubryce „Czarna kronika" następującą notatkę: „Pewien młodzieniec opuścił swą narzeczoną, poczem w obecności swego ojca popełnił samobójstwo". Za umieszczenie tej notatki został cały nakład wspomnianej gazety skonfiskowany, ponieważ według najnowszego rozporządzenia prefekta, rubryka „Czarnej kroniki" nie powinna zbyt wiele miejsca zajmować... Co najciekawsze atoli, to to, że w następnym numerze wydawnictwa „Popolo d'Italia" redakcja zamieściła notatkę, że — skonfiskowanie całego nakładu nastąpiło słusznie i wyraża żywe ubolewanie, że swemu reporterowi tak bardzo sfolgowała...

„Giornale d'Italia" donosi świeżo z Tryjestu: „Redaktor naczelny dziennika „Goriska Straza", Leopold Kemperle, został aresztowany wraz z całym swym sztabem redakcyjnym. W lokalu redakcyjnym urządziła policja rewizję i wykryła zapasy amunicji. Wszyscy aresztowani stawieni będą przed trybunał wyjątkowy."

Notatka ta świadczy conajmniej, że we Włoszech wzmaga się opozycja przeciwko rządom obecnym. Trybunał wyjątkowy znany jest ze swych arcysrogich wyroków i ukarze przestępców należycie, nie uwzględniając, że broń palna w redakcji włoskiej należy do tamtejszych zwyczajów; przecież sam Mussolini kilka lat temu, będąc redaktorem naczelnym organu socjalistycznego w Medjolanie miał na swem biurku gotowe do rzutu granaty ręczne...

W Hiszpanji, w typowym kraju analfabetyzmu, w którym jeszcze w roku 1914 na 20 miljonów ludności krajowej, naliczono tylko — 12 miljonów analfabetów, a obecne stosunki niewiele się zmieniły, jednakże cenzura prasy się zmieniła, zaostrzyła... Z Madrytu nadeszła wieść, że niemal wszystkie dzienniki hiszpańskie wysłały do rządu podanie, podpisane przez kilkuset wydawców względnie redaktorów gazet, prosząc rząd o reformę stosowania cenzury prasowej. Szczególnie proszą wydawcy i redaktorzy rząd hiszpański, ażeby urząd cenzuralny spieszniej załatwiał badanie przedkładanych manuskryptów (!), gdyż w ostatniej godzinie nadchodzących wiadomości wobec obecnie stosowanych metod cenzorów hiszpańskich wogóle opublikować nie można. Następnie proszą redaktorzy i wydawcy rząd, ażeby w takich wypadkach, w których cenzura udzieliła zezwolenia na opublikowanie przedłożonych manuskryptów redakcyjnych, następnie nie karano redaktorów za ogłaszanie ich. Zdarzyło się nawet w tym pięknym kraju — gdzie nad Ebro falą cyganka goni smutnem spojrzeniem — że ukarano pewnego redaktora grzywną za to, że nie ogłosił pewnego artykułu, na którego ogłoszenie cenzura uprzednio zezwoliła! Również podanie wydawców i redaktorów użala się, że wysocy dygnitarze krajowi chcieli kilku dziennikarzy zmusić, by zdradzili, skąd i od kogo poszczególne informacje i artykuły pochodzą, chociaż te notatki i artykuły przedłożono tylko cenzurze, atoli nie ogłoszono wcale...

Możnowładca Hiszpanji Primo de Rivera odpowiedział wydawcom i redaktorom gazet, nie rozpatrując poszczególnych, w podaniu wyłuszczonych faktów, że bez cenzury prewencyjnej powstałyby jeszcze o wiele większe kłopoty i że ludności nie należy niepotrzebnie przez podawanie pewnych wiadomości niepokoić. Oprócz tego rząd nie chce być zniewalany stale do prostowania pewnych opublikowanych wiadomości. Dziennikarstwo jest wolnym zawodem i nie powinno mieć większych przywilejów od innych obywateli. On rozumie, że dziennikarze czują się obecnie pognębieni; on sam atoli dla dobra ojczyzny więcej sobie nakłada ofiar, bo

chociaż czuje się zbyt słabym i z powodu odpowiedzialności przygnębionym, to jednakże nie ustaje w pracy, aż jego dzieło odrodzenia szczęśliwie zostanie ukończone.

Tyle Primo de Rivera: pozostanie jak było aż do szczęśliwego końca...

Na Węgrzech panowała do niedawna cenzura ostra. Obecnie, zdaje się, świta zaranie większej swobody dla prasy i dziennikarzy. Na posiedzeniu izby poselskiej w Budapeszcie, w dniu 28 listopada r. b. interpelował poseł dr. Györki prezydenta ministrów, uskarżając się, dla czego nie wpuszcza się na teren Węgier zagranicznej prasy socjalistycznej i demokratyczno-obywatelskiej. Pozatem policja wykonuje na podstawie obowiązujących dotychczas przepisów wyjątkowych nadal cenzurę prasy.

Prezes ministrów węgierskich, hr. Bethlen, przyrzekł w odpowiedzi na interpelację, że przepisy wyjątkowe zostaną zniesione, jak tylko sejm węgierski uchwali poprawkę ustawy prasowej. Również jest za tem, ażeby dla sądzenia przestępstw prasowych z powrotem obowiązywały sądy przysięgłych, atoli sprawę tę rozpatrzeć i omówić musi wpierw jeszcze rada ministrów. Przepis prasowy, że czasopismom zagranicznym, których działalność szkodzić może państwu węgierskiemu, odebrany może być debit pocztowy, pozostanie naturalnie nadal niezmieniony. Wydane dekrety o odebraniu debitu pewnym czasopismom zagranicznym nie są ostateczne i mogą być każdej chwili zniesione. *Iks.*

Czasopisma dla niewidomych.

Wskutek wojny światowej, w której gazy trujące odgrywały rolę dominującą, wzrosła nadmiernie liczba niewidomych, tych najnieszczęśliwszych z pomiędzy wszystkich kalek wojennych. Po wszystkich krajach powstały silne związki niewidomych, a prasa dla nich znacznie się wzmogła. Zagraniczne związki niewidomych mają własne organy, które wychodzą raz w miesiącu. Gazety dla niewidomych w Niemczech informują swych czytelników o wszystkich ważniejszych zajściach w kraju i zagranicą. Najgłówniejszym organem dla niewidomych w Niemczech jest „Die Blindenwelt", organ stowarzyszenia niewidomych na całe Niemcy. Stowarzyszenie to posiada własne wydawnictwo czasopism, które wydaje czasopismo literackie „Die Gegenwart" („Chwila współczesna") oraz czasopismo fachowe „Das Blindenhandwerk" (Rzemiosło niewidomych), „Der blinde Musiker" (Muzyk niewidomy) i „Die blinde Handarbeirin" (Niewidoma pracownica). To ostatnie czasopismo, dla kobiet niewidomych przeznaczone, podaje tak samo jak „Frauenwelt" (Świat kobiecy) wzory robótek ręcznych i recepty kuchenne oraz inne cenne wskazówki w gospodarstwie domowem. Również wychodzą czasopisma religijne dla niewidomych. Związek niewidomych akademików posiada własny organ „Beiträge zum Blindenbildungswesen" (Przyczynki do kwestji kształcenia niewidomych); czasopismo to zawiera dodatek „Umschau in Kunst und Wissenschaft" (Pogląd na sztukę i wiedzę), dodatek dla szachowników oraz dodatki naukowe, specjalne, ze wszystkich dziedzin wiedzy ludzkiej. Czasopisma, specjalnie treści literackiej, wychodzą oprócz wspomnianych jeszcze w Berlinie i Wiedniu.

We Francji i Anglji czasopisma dla niewidomych szczególnie udoskonalono. Nieco później zaczęto wydawać czasopisma dla niewidomych we Włoszech, gdzie odrazu czasopisma te stanęły na wysokim poziomie, oraz w Hiszpanji. Pewne wydawnictwo dla niewidomych we Włoszech wydaje czasopismo w 5 językach, pomiędzy temi także w esperanckim. Również niewidomi esperantyści posiadają swój własny organ. Doskonale redagowane czasopismo dla niewidomych posiada Holandja, również japońskie czasopismo dla niewidomych bywa pochwalnie oceniane, a w ostatnim czasie powzięto zamiar wydawania czasopisma dla niewidomych w Argentynie. Nieźle zorganizowana opieka nad niewidomymi w Rosji oddawna posiada czasopisma dla niewidomych, a w Polsce naszej w ostatnim czasie usiłuje się powołać do życia również czasopismo dla niewidomych.

Znany dziennik angielski „Daily Mail" zamierzał przy zmniejszeniu kosztów produkcyjnych wydawać

Higjena zawodu drukarskiego.

podał

Dr. Stanisław Karasiński.

(Ciąg dalszy.)

Najczęściej mamy do czynienia z zatruciem przewlekłem, występującem niekiedy po upływie wielu lat pracy z ołowiem. Pierwszemi objawami, jakie mogą zaniepokoić chorego i skierować go do lekarza, są objawy ze strony przewodu pokarmowego: utrata łaknienia, smak metaliczno-słodki w ustach, rąbek sinawy na dziąsłach dokoła zębów, gwałtowne bóle kurczowe brzucha (kolka ołowiowa) i inne. Skóra przybiera zabarwienie szarawe. Mogą wystąpić napady podobne do epileptycznych, oraz porażenia mięśni, zwłaszcza mięśni wyprostnych przedramienia, dłoni i palców, dalej niedowłady i zaniki tychże mięśni.

W zawodach, jak w drukarskim, w których mięśnie ramienia są silnie czynne, porażenia występują wcześnie w ich obrębie i mogą być pierwszym wogóle objawem zatrucia.

W stanach posuniętych i cięższych chorzy są wyniszczeni (charłactwo ołowicze).

Nie mogę ze względu na ograniczone rozmiary tego artykułu podawać tutaj szczegółowego obrazu wszystkich zaburzeń i zmian, powstających w przewlekłem zatruciu ołowiem.

Choroba może mieć zejście niepomyślne, zwłaszcza u ludzi cierpiących już przedtem na choroby serca, naczyń, nerek, dróg oddechowych i innych. Gdy jednak jeszcze w porę zwrócono się do lekarza i gdy można uniknąć dalszego zatruwania ustroju przez porzucenie dotychczasowego zajęcia, to mogą być widoki wyleczenia chorego. To też trzeba przywiązywać dużą wagę do możliwie wczesnego rozpoznawania zatrucia, co się da uskutecznić przez stałą lekarską obserwację narażonych na zatrucie oraz przez badanie ich z pomocą najnowszych metod rozpoznawczych.

Zapobieganie zatruciu ołowiem: Najważniejszem zagadnieniem mającem znaczenie zapobiegawcze, jest odpowiedni wybór ludzi, z pośród tych, którzy się chcą poświęcić zawodowi drukarskiemu. Wybór tego zawodu winien być poprzedzony dokładnem badaniem lekarskiem. Ludzie słabowici, źle odżywieni, skłonni do chorób dróg oddechowych, chorzy na serce, chorzy na nerki, ludzie, którzy przebyli jakąś ciężką chorobę zakaźną, nie powinni wybierać

nawet codzienne czasopismo dla niewidomych. W tym celu wydawnictwo zadrukowało papier przeznaczony na wydanie czasopisma dla niewidomych inseratami zwykłym drukiem czarnym, a na nim następnie wykonano druk tłoczony dla niewidomych. Próba spełzła na niczem. Pismo dla niewidomych mianowicie, jeżeli chodzi o pomnażanie, wytwarza się w ten sposób, że wytłacza się matryce blaszane, z których można robić odbitki, lub też zestawia się takowe drobnymi sztyfcikami. Jeden i drugi sposób wytwarzania pisma dla niewidomych nie zezwala na tak tanią i spieszną produkcję czasopism, że o wydawaniu codziennej gazety dla niewidomych wcale mowy być nie może.

Pewne wydawnictwo wiedeńskie przed kilku laty czyniło próby nad wytwarzaniem pisma dla niewidomych za pomocą nowego sposobu, który opierał się na odlewie pewnej masy mineralnej, by w ten sposób prędzej i taniej można było wykonywać pismo dla niewidomych. Atoli i ten sposób okazał się w praktyce nieużytecznym. Obecnie pewne wydawnictwo w południowo-zachodnich Niemczech czyni podobne próby i zdaje się, że tygodniowe czasopismo to, wydawane w charakterze gazety, zdoła się utrzymać, jeżeli, z braku dostatecznej ilości abonentów nie upadnie.

W ostatnim czasie wychodzą w niektórych wielkich miastach programy radjofoniczne pismem dla niewidomych; wydawanie tygodnika radjowego dla niewidomych, któryby obejmował programy radjowe całego kraju, dotychczas nie zdołano urzeczywistnić.

Laureaci Nobla.

Nagrody literackie z fundacji Nobla, jak w krótkiej notatce już podaliśmy, przyznano w roku bieżącym słynnemu literatowi i uczonemu francuskiemu Henrykowi Ludwikowi Bergsonowi oraz urodzonej w Danji literatce Sigrid Undset.

Henri Louis Bergson urodził się 18 października 1859 roku w Paryżu. Pierwsze swe nauki pobierał w Lycée Condoret, które później zamienił na szkołę normalną. Po ukończeniu tejże mianowany został nauczycielem historji literatury, a w roku 1883 powołany został do liceum w Angers w charakterze profesora filozofji. W dwa lata potem przesiedlił się do Clermont i był czynny w tamtejszem liceum. Od roku 1900 wygłasza prelekcje w kolegjum w Paryżu.

H. L. Bergson uchodzi obecnie jako najpoważniejszy myśliciel całej Francji. On reprezentuje nowoczesną, więcej belletrystyczną filozofję; przedewszystkiem pogłębia on swemi pracami ów kierunek wiedzy, który określany bywa jako Neo-Lamarckizm. Jest on zawołanym przeciwnikiem mechanizacyjnego pojęcia zjawisk życiowych. W słynnem dziele swem, głęboko pomyślanem „L'Evolution créastrice" zerwał Bergson zupełnie z wszystkiemi systemami filozoficznemi czasów minionych, a torował nowe drogi myślenia ludzkości, które prowadzą do niespodziewanych wyników. Dzieło to zaliczanem bywa do najpoważniejszych w dziedzinie filozofji. W dziele swem p. t. „Le Rire" uczony wstąpił na nowe tory; omawia w niem problemat komizmu. Obydwa dzieła „Matière et mémoire" i „Introduction à la Metaphysique" wywołały po ukazaniu się ich ożywione dysputy.

W roku 1901 mianowany został Bergson członkiem akademji francuskiej; również jest członkiem legji honorowej.

Sigrid Undset urodziła się w roku 1882 w Kallundborg w Danji jako córka poważnego archeologa. Ponieważ ojciec jej wcześnie zmarł i wskutek tego w domu zawitał niedostatek, przeto zmuszoną była pracować w kantorze pewnej firmy przyborów elektrycznych, pracując w znoju na codzienny kawałek chleba.

W międzyczasie atoli zaczęła pisywać utwory literackie. Jej pierwsze prace „Marta Oulie" (w roku 1907) i „Szczęśliwy wiek sędziwy" (w roku 1908) ujawniają jej niezwykły talent w kreśleniu psychiki kobiecej, jednakże nie zwróciły jeszcze na nią szczególnej uwagi. Po raz pierwszy krytyka zaczęła poważniej zajmować się jej dziełem, zatytułowanem „Jenny", wydanem w 1911 roku. Następnie wydała

---

tego zawodu. Od pracy przy ołowiu winni także być wyłączeni młodociani, oraz kobiety w okresie czynnego życia seksualnego. Stanowczo trzeba wykluczyć od zawodu, w którym grozi zetknięcie się stałe z ołowiem, alkoholików, gdyż alkohol przez zmiany, jakie w ustroju sprowadza, usposabia chorych do wcześniejszego wystąpienia pewnych zaburzeń, właściwych zatruciu.

Użycie napojów alkoholowych zwiększa skłonność do gruźlicy i wielu chorób zakaźnych oraz chorób nerwowych. Alkohol nawet w małych, lecz stale pobieranych dawkach, jest silnym jadem, działającym niszcząco na komórki ustroju.

Jeśli nadto wziąć pod uwagę zgubny wpływ alkoholu na potomstwo, oraz takie społecznie ważne, a z alkoholizmem związane zjawiska, jak ogólne zubożenie i nędzę ludności, wzrastającą przestępczość i zbrodniczość, to stwierdzić można, że obok gruźlicy alkoholizm jest największem i najgroźniejszem współczesnem złem.

Wybitne znaczenie zapobiegawcze ma, rzecz jasna, higjeniczne urządzenie drukarń i prawidłowo odbywająca się praca. Szczególnie duży nacisk należy przytem położyć na przestrzeganie przez pracujących pewnych sposobów zapobiegania zatruciu.

Nad właściwem urządzeniem miejsc pracy czuwają odpowiednie władze. Ustawy domagają się dla drukarń pomieszczeń obszernych i wysokich, dobrze przewietrzanych i dających się łatwo utrzymać w czystości. Ściany lakierowane, dające się zmywać, podłogi szczelne, nieprzepuszczalne, zapuszczane smarami chłonącemi kurz, ułatwiają spełnienie tych wymagań. Konieczne są urządzenia do mycia z ciepłą wodą oraz garderoby do zmiany odzienia wyłącznie przy pracy używanego. Z urządzeń tych powinni pracujący korzystać jak najpilniej.

W czasie pracy musi być ściśle przestrzegany zakaz jedzenia, palenia i picia trunków. Ze względu na najczęstszą drogę zatrucia trzeba zawsze pamiętać, że oddychać należy wyłącznie przez nos, ten naturalny a tak dobry filter, zatrzymujący wiele pyłu, znajdującego się w powietrzu.

Częste kąpiele w ciepłej wodzie, jak najczęstsze mycie rąk oraz utrzymywanie staranne jamy ustnej w czystości, sprzyjają zachowaniu zdrowia pracujących. Do płukania ust zalecano dawniej płukankę z 1% kwasem siarkowym.

(Dokończenie nastąpi.)

kilka tomów legend, powieści dziecięcych, a w latach od 1920 do 1922 ukazało się jej główne dzieło „Córka Krystyna Lavrana". Jest to trylogja „Wieniec", „Kobieta", „Krzyż". W tem wybitnem dziele, które teraz niezawodnie ukaże się także w przekładzie polskim, opisuje dzieje losu kobiety, coprawda w ramach czternastego stulecia, atoli z kłopotami i osobami doby współczesnej. Dzieło to wywarło w Norwegji niebywałe wrażenie i, wobec 2,6 miljonów mieszkańców Norwegji, nakład rozsprzedany obejmował 200 000 egzemplarzy. Dzieło to zostało też tłomaczone na wszystkie języki skandynawskie, pozatem na języki francuski, angielski, niemiecki i holenderski. W r. 1925 wydała dwutomowy romans „Olaf Audensön z Hestriken".

Wychodząca w Oslo gazeta norweska „Tidens Tegn" tak ocenia działalność literacką laureatki: „Literatura norweska jest olbrzymim czynnikiem rozwoju poczucia narodowego ludności norweskiej. Sigrid Undset stanowi punkt kulminacyjny tego rozwoju".

Wieść o nadaniu jej nagrody literackiej z funduszu Nobla wywołała szczególną radość w Lillchamer, miejscowości, w której zamieszkuje, nietylko w pośród literatów i artystów, lecz także w pośród ludności tej małej miejscowości, w której Sigrid Undset lubianą jest z powodu swej dobroczynności i gościnności. Jest katoliczką z przekonania. Obecnie pracuje ona nad współczesnym romansem i komedyjką bajeczną, którą na Gwiazdkę wystawi teatr narodowy w Oslo. Zamierza też w czasie najbliższym wygłosić w stowarzyszeniu studenckiem odczyt o stanowisku kościoła katolickiego w historji norweskiej.

Sigrid Undset jest trzecią z rzędu kobietą, która uzyskała nagrodę literacką Nobla; jej poprzedniczkami były Selma Lagerlöf i Gracia Deledda.

Z chwili bieżącej

Sprawa kształcenia zawodowego grafików w Warszawie. Prezes zarządu p. H. Lilpop oraz członkowie Towarzystwa Kształcenia Zawodowego Grafików pp. T. Drozdowski, K. Główczewski, St. Orłowski, R. Osman i E. Trojanowski zwołują zebranie na 14 grudnia r. b. o godzinie 6 wieczorem w lokalu szkolnym w Warszawie, ul. Składowa nr. 3. Po zagajeniu zebrania i wyboru przewodniczącego obrad nastąpi sprawozdanie zarządu z działalności rzeczonego towarzystwa w okresie ubiegłego dziesięciolecia oraz za rok szkolny 1927/28, sprawozdania dyrektora szkół i komisji rewizyjnej, rozpatrzenie bilansu towarzystwa na 1 lipca r. b. oraz preliminarza budżetowego. Po ukończeniu obrad nastąpi przegląd prac uczniowskich za rok ubiegły.

Z historji sztuki drukarskiej w Berlinie. Na posiedzeniu zgromadzenia bibljofilów w Berlinie wygłosił dr. Ernest Citrons odczyt na temat „Zaranie sztuki drukarskiej w Berlinie", w którym zaznaczył pomiędzy innemi co następuje: Sztuka drukarska zawitała do Berlina w stosunku do innych miast bardzo późno. Czy w Berlinie w ciągu piętnastego stulecia uprawiano zawód drukarski to kwestja dotychczas sporna, w najlepszym wypadku przychodził by w rachubę jedyny druk i to regulamin pocztowy dr. Schwestermüllera. Stała drukarnia powstała w Berlinie dopiero po zaprowadzeniu reformacji, gdy drukarz niemiecki Hans Weiss wykonywał potrzebne dla nowej ordynacji kościelnej druki, poczem jednakże wyniósł się z Berlina. Większy warsztat drukarski w Berlinie założył dopiero słynny awanturnik Leonard Thurneysser, który był także pierwszym drukarzem w Berline odlewającym czcionki, mianowicie dla druków orjentalnych. Po nim nastali do Berlina drukarze Michał Henzke i Mikołaj Volz. Jako nowo odkrytego drukarza starego Berlina wymienił prelegent rektora gimnazjum szarego klasztoru, Wilhelma Hillera.

Stały rozwój sztuki drukarskiej w Berlinie atoli zapoczątkował się dopiero w ośmnastem stuleciu.

Zmodernizowanie dzieł Jules Vernego. Paryskie wydawnictwo dzieł Jules Vernego, które codopiero wydało wszystkie jego dzieła w nowym nakładzie, poszukuje w gazetach amerykańskich literacko wyszkolonych pisarzy, którzyby byli w stanie dzieła pomysłowe tego słynnego pisarza wedle gustu amerykańskiego zmodernizować. Opracowującym doręczone zostaną szkice romansów oraz niedokończone dzieła Vernego jako materjał do opracowania.

Skargi drukarzy w Lipsku na bojkot władz. Na ogólnem posiedzeniu izby handlowej w Lipsku wytoczono ostre skargi w przedmiocie udzielania zleceń na druki przez władze krajowe. Krajowe władze niemieckie, udzielając zlecenia na dostawę druków, omijają Lipsk kategorycznie, nie nadsyłając nawet zapytania o cenę, chociaż poselstwo saskie w Berlinie interweniowało w tej sprawie u rządu niemieckiego. Drukarze lipscy przygotowują w tej sprawie memorjał do ministerstwa gospodarki w Saksonji, w której wezwią rząd saski, ażeby w tej sprawie poczynił stosowne kroki.

Najstarszy dziennik. Wychodząca w Chinach „Gazeta Pekińska" jest niezawodnie najstarszym dziennikiem na całym świecie, wychodzi bowiem regularnie od tysiąca lat. W ciągu tych lat oddało nie mniej, tylko półtora tysiąca redaktorów tej gazety głowę pod miecz katowski za uchybienia prasowe!

Powszechna Wystawa Krajowa 1929

P. W. K. ubezpiecza pawilony i eksponaty.

Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej działając wyłącznie i jedynie w interesie pp. wystawców, scentralizował u siebie całokształt ubezpieczenia Wystawy. Techniczną stronę sprawy przeprowadza Referat Ubezpieczeń Powszechnej Wystawy Krajowej, a towarzystwami ubezpieczającemi będą:

w dziale ogniowym i kradzieży z włamaniem Tow. „Vesta" w Poznaniu,

a w dziale odpowiedzialności cywilnej — Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń w Poznaniu.

Do udziału w akcji ubezpieczeniowej dopuszczone i zaproszone zostaną wszystkie towarzystwa ubezpieczeniowe, pracujące w Polsce. Pawilony, kioski i stoiska łącznie z zawartością muszą być ubezpieczone, gdyż Zarząd Wystawy nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Przyczynki do historji papieru i rozwoju przemysłu papierniczego.

W stowarzyszeniu typograficznem w Lipsku wygłosił H. Schulze odczyt na temat historji papieru, który zawierał następujące interesujące szczegóły:

W starożytnym Egipcie wyrabiano z łodyg rośliny Papyrus zwoje włókniste, które już miały pewne podobieństwo do papieru współczesnego; łodygi wspomnianej uprzednio rośliny rozcinano w cieniutkie paski, następnie układano je na krzyż we formie arkusza i gładzono za pomocą gładkiego kamienia lub muszli, tak że można było na nich pisać lub malować. Ten sposób wytwarzania papieru był bardzo prymitywny, a wyprodukowana ilość była bardzo nikła. Od którego czasu Egipcjanie rzeczone papiery wyrabiali, nie jest ściśle wiadomem. W muzeum w Turynie znajduje się zwój papyrusowy, na którym spisane są nazwiska i okres rządów 220 królów egipskich; zwój ten zapisany został za czasów panowania Ramzesa III, czyli około 1.250 roku przed narodzeniem Chrystusa; tak starą conajmniej jest produkcja papieru w Egipcie. Słowo papier jest wzięte z nazwy rośliny Papyrus.

W Chinach powstanie produkcji papieru datuje się od drugiego wieku przed Chrystusem. Chińczycy już wówczas spostrzegli, że z włókien roślinnych można wyrabiać płaty, na których można było pisać. Chińczycy używali do wyrobu papieru łyko drzewa morwowego, suszyli takowe i bielili w promieniu słońca, następnie gotowali z dawką wapna i popiołu roślinnego i zyskiwali w ten sposób masę, która tłuczona młotkami zezwalała się rozkładać na poszczególne włókna. Przez dodanie wody i mąki ryżowej zyskano w końcu papkę, którą za pomocą rzeszota z najdelikatniejszych prętów bambusowych zrobionego czerpać można było z kadzi, podobnie jak to się jeszcze dzisiaj praktykuje przy wyrabianiu papierów czerpanych. W ten sposób czerpane arkusze suszono i bielono na słońcu, klejono za pomocą pocierania klejem roślinnym, by arkusze stały się spoiste, a następnie gładzono tarciem powierzchni gładkimi kamieniami.

Dopiero o wiele później nauczyli się Japończycy oraz inne sąsiadujące z Chinami narody wyrabiania w ten sposób zaprawionego papieru. Tatarzy zanieśli znajomość wyrabiania papieru Arabom, do Azji Mniejszej i Afryki północnej. Wyrób papieru uważano powszechnie za sztukę tajemniczą; częstokrotnie starodawni uczeni wyrabiali sobie sami papier dla swej potrzeby. Krucjaty upowszechniły znajomość wyrabiania papieru w Europie. W Niemczech powstał pierwszy młyn papierniczy 1290 roku, w Ravensburgu.

Wynalezienie sztuki drukarskiej w 1440 roku i spotęgowana podczas reformacji czynność literacka przyczyniły się znacznie do upowszechnienia papieru jako doskonałego materjału piśmienniczego.

Przed zaprowadzeniem papieru posługiwano się częstokrotnie pergaminem, mianowicie do pisania dokumentów. Pergamin składał się ze skóry zwierzęcej zaprawionej wapnem, a gładzonej pumeksem. Nazwa pergaminu pochodzi od starożytnego miasta Pergamon, w którem w pierwszej połowie drugiego wieku przed Chrystusem miano go wyrabiać, ponieważ ówczesny król egipski zakazał dostarczać papyrusów królowi Pergamonu.

Do połowy dziewiętnastego wieku naszej ery wyrabiano papier jedynie ze szmat, mianowicie szmat lnianych i bawełnianych; aż do wynalezienia maszyny papierniczej pod koniec ośmnastego wieku czerpano papier tylko ręką.

Maszyna do wyrabiania papieru upowszechniła się w latach 1820 do 1835, atoli odczuwano dla niej brak surowców. Poczynione wynalazki ówczesne nie zaradziły temu. W roku 1847 mistrz tkacki Fryderyk Boguchwał Keller ze Saksonji podpatrując budowę gniazd przez osy, odkrył miazgę drzewną, którą atoli dopiero od 1860 roku powszechnie na wyrób papieru używać zaczęto; w roku 1857 wynaleziono włóknik sodowy, w 1869 roku włóknik sulfitowy; obok tego używano do wyrobu papieru trawę rośliny Esparto i słomę.

Rozwój budowy maszyn papierniczych znacznie z biegiem lat postąpił. Maszyna papiernicza, ustawiona przez fabrykę maszyn I. M. Voith w Heidenheim, w Wyrtembergji, w roku 1881, była 204 centymetrów szeroką, posiadała pięć suszarek bębenkowych o średnicy 1.400 milimetrów i suszarkę pilśni, a pracowała z pośpiechem 30 metrów na minutę; mogła ona zatem w ciągu 24 godzin wyrobić 6.000 kg. papieru. Obecnie wyrabia ta fabryka maszyny papiernicze o 5.950 do 6.050 milimetrów szerokości rzeszota i z pośpiechem 300 metrów w minucie; posiada ona 36 suszarek bębenkowych o średnicy 1.800 milimetrów, 6 suszarek pilśni i cylinder chłodzący. Długość takich maszyn wynosi sto metrów i więcej; jeżeli się pomyśli, że tak olbrzymia maszyna przez dobę może wyrobić około 150.000 kg. papieru gazetowego (możliwem jest to teoretycznie, w praktyce natomiast wysokość produkcji będzie znacznie mniejszą), wówczas można wyobrazić sobie, w jak poprostu zastraszającem stadjum rozwoju się znajdujemy, który wymaga niesłychanych zalet zdolności tych, którzy te ze szalonym wprost pośpiechem bieżące maszyny muszą obsługiwać i dozorować.

Jeżeli się dalej pomyśli, że w samych Niemczech znajduje się coś 1.300 zakładów, wyrabiających czy to papier, tekturę, miazgę drzewną lub błonnik, że w samych Niemczech znajduje się około 830 maszyn papierniczych w biegu dniem i nocą, że w całych Niemczech zatrudnionych jest w przemyśle papierniczym i wyrobów z papieru około 570.000 osób, wówczas można zdobyć sobie pojęcie o olbrzymiem znaczeniu przemysłu papierniczego; atoli wobec tego nasuwa się pytanie, skąd w takich rozmiarach brać trzeba surowce na wyrób papieru. Głównym surowcem na wyrób wszystkich papierów, również tak zwanych bezdrzewnych papierów jest i pozostanie drewno i to drewno świerkowe, w mniejszej mierze również drewno sosnowe, natomiast drewno drzew liściastych dla tego, że włókna tegoż są krótkie, nadaje się jedynie do wyrobu papierów specjalnych; w mniejszej ilości używa się też słomy na wyrób papieru. Oczywiście

we fabrykach doskonałych papierów przerabia się po dzień dzisiejszy szmaty na papier; atoli przeróbka szmat w porównaniu ze surowcami drzewnymi jest niewielką. Skąd brać takie ilości drewna? — to najgłówniejsza troska wszystkich fabrykantów papieru. Lasy w byłych prowincjach poznańskiej i zachodniopruskiej jakoteż w Wogezach zostały nam zabrane; drewno, które pozostało w Niemczech, pokrywa zaledwie 30 procent zapotrzebowania przemysłu papierniczego, przemysłu błonnikowego i jedwabiu sztucznego, kopalń, budownictwa i na opał. Jesteśmy zatem skazani na import drewna i musimy płacić zagranicy wysokie ceny, wskutek czego nasz wywóz papieru, tektury, miazgi drzewnej, błonnika i wyrobów z papieru, który w 1927 roku wynosił 450 miljonów marek, został bardzo utrudniony. Przed wojną posiadały niemieckie fabryki błonnika olbrzymie obszary leśne w Rosji, które straciliśmy; Rosja jako dostawca niedomaga; jesteśmy skazani na dowóz drewna z Polski, Finlandji, Austrji, Jugosławji, Czechosłowacji i innych krain. Tylko w Kanadzie i na północno-zachodniem pobrzeżu Ameryki Północnej można jeszcze mówić o bogatym zapasie drewna. To wszystko nie rokuje dobrych widoków na wystarczające i szczególnie tanie zaopatrzenie Niemiec w drewno na dłuższy okres czasu.

Ciekawem jest ukształtowanie się cen za papier w ostatniem pięćdziesięcioleciu. Papier gazetowy kosztował (w Niemczech — przyp.):

	1876 r.	około	35 fenygów	za „funt“
	1882 „	„	37 „	„ „kilo“
	1900 „	„	24 „	„ „
podczas wojny Boerów		„	27 „	„ „
	1914 „	„	20 „	„ „

Obecnie kosztuje papier gazetowy około 30 fenygów, co z uwzględnieniem indeksu rzeszy niemieckiej wobec cen przedwojennych odpowiada około 20 fenygom. W pośród wydawców gazet panuje wielkie wzburzenie z powodu wysokich cen za papiery drukarskie, atoli zapominają oni o tem, że sami podwyższyli ceny za abonament o około 100 procent, a za ogłoszenia żądają jeszcze o wiele więcej; zapoznawają również trudności w przedmiocie tworzenia nowoczesnych zakładów przemysłu papierniczego.

Kompletny zakład dla produkowania papieru rotacyjnego z dwoma nowoczesnymi maszynami papierniczemi na 5,5 metrów szerokości roboczej i z pośpiechem produkcyjnym 250 metrów w minucie, może w przeciągu doby wyrobić przeciętnie coś 200.000 kg. papieru; siła ku temu potrzebna włącznie maszyn w miażdżarni i maszyn pobocznych wynosi około 15.000 sił koni. Zapotrzebowanie węgla w takim zakładzie łącznie z miażdżarnią (jednakże bez produkowania błonnika) wynosi dziennie około 250 tonn najlepszego gatunku węgla kamiennego lub około 1.000 tonn węgla brunatnego, a zapotorzebowanie drewna dla miażdżarni okrągło 500 metrów sześściennych dziennie.

Nowoczesna miażdżarka drewna wymaga przy szerokości toru jednego metra 1.000 sił koni i wytwarza w ciągu doby 15.000 do 20.000 kg. wolno wyschniętej miazgi drzewnej, zależnie od jakości.

Koszty założenia takiej fabryki papieru z dwoma maszynami papierniczemi kosztują około 10 miljonów marek (około 20,24 miljonów zł); przy urządzeniu takowej należy wyszukać najkorzystniejsze geograficzne położenie dla sprowadzania drewna i węgla, jakoteż dla zbytu gotowej produkcji. Również kwestja wody odgrywa ważną rolę, gdyż taka fabryka papieru wymaga tyle albo nawet więcej wody jak miasto o kilkuset tysiącach mieszkańców; również kwestja odcieków (odpływu wody zużytej) często jest trudną do pokonania. Wobec olbrzymiego obciążenia przemysłu w Niemczech i wysokich procentów, których wymaga założenie nowych zakładów w Niemczech, sukces nie da się wyliczyć; z tego też powodu kilka tego rodzaju projektów zarzucono; tylko doskonale ufundowane zakłady, które odpisały były większe sumy i rozporządzają okazałemi rezerwami, mogą pomyśleć o powiększeniu swoich zakładów przez ustawienie nowej, olbrzymiej maszyny papierniczej.

A teraz kilka słów jeszcze o drzewnych i bezdrzewnych papierach, o miazdze drzewnej i błonniku. Przeważająca liczba papierów wyrobioną jest z drewna, chociaż określa się je jako bezdrzewne. Określenie „bezdrzewny“ jest coprawda w powszechnem użyciu, atoli niezupełnie się zgadza; powinno się raczej nazywać „bez miazgi drzewnej“.

Pod miazgą drzewną rozumie się za pomocą miażdżenia mechanicznie rozmielone drewno w przeciwieństwie do chemicznie przyrządzonego błonnika. Sposób fabrykacji miazgi drzewnej polega na tem, że ziarniste piaskowce z dolewaniem wody miażdżą gwałtownie poszczególne cząsteczki drewna na miał; zyskana w ten sposób papka bywa odwodnianą i wędruje poprzez wyławiacza drzazg do sortownicy. Zupełnie inaczej postępuje się przy wytwarzaniu błonnika; ażeby włókno drzewne dla fabrykacji papieru wywabić, bywa drewno taksamo jak w przemyśle drzewnym to jest w zwyczaju, obłupane z kory i obcięte z gałęzi, poczem sposobem gotowania przy usuwaniu wszelkich osadów bywa chemicznie rozpuszczone, tak że wszystkie włókna zostaną rozłożone i wywabione; gdy włókna przy miażdżeniu drewna bywają nieregularnie rozdzierane, to w powstałej masie błonnikowej zachowują się nieuszkodzone. Masa błonnikowa przeto z powodu kosztowniejszego chemicznego rozkładu drewna i mniejszej wydajności materjału na wyrób papieru jest stąd znacznie droższą od miazgi drzewnej.

Pojęcia drewno nie należy lekceważyć, bywają przecież z drewna wyrabiane niemal wszystkie piękne pończochy damskie, to jest z masy błonnikowej, względnie z wyrobionego z niej jedwabiu sztucznego. Błonnik drzewny jest zatem produktem szlachetnym, a właściwemu papiernictwu nie jest to bynajmniej rzeczą przyjemną, że tak olbrzymie ilości błonnika drzewnego zużywa przemysł włókienniczy. A gdy opublikowany przez profesora dr. Fryderyka Bergiusa w Heidelberdze sposób przeróbki celulozy na strawne węglowodany na paszę dla bydła zostanie fabrycznie przeprowadzony, wówczas popyt na drewno jeszcze bardziej, aniżeli dotychczas, się spotęguje.

Ruchoma bibljoteka kolejowa na Górnym Śląsku.

W celu uprzystępnienia urzędnikom kolejowym, ich rodzicom i dzieciom, kształcącym się w szkołach, literatury polskiej Dyrekcja Kolei Państwowej w Katowicach powołała do życia bibljotekę ruchomą. Bibljoteka ta, mieszcząca się w dwóch specjalnie do tego celu przystosowanych wagonach kolejowych, objeżdża wszystkie stacje Dyrekcji Katowickiej. Narazie bibljoteka składa się z niewielkiej ilości książek:

wszystkiego 4.500 tomów może wypożyczyć ta nowa książnica swoim pracownikom kolejowym. W miarę jednak zdobywania nowych funduszów ilość tomów niewątpliwie się zwiększy.

Książki bibljoteki dobrano starannie i umiejętnie. Dla dzieci zorganizowano dział osobny. Co się tyczy odbywanych podróży, to zaznaczyć należy, iż wagony bibljoteki jadą nie razem, lecz oddzielnie; każdy z nich spełnia swe funkcje na wyznaczonym sobie odcinku sieci kolejowej. Dni i godziny przyjazdu bibljotek, jak również wypożyczanie książek są zawsze zgóry określone. Porządkowanie i uzupełnienie bibljotek nowym materjałem odbywa się zwykle w ostatnich dniach miesiąca: na ten czas bibljoteki przerywają swą służbę i wracają do Katowic.

Postój wagonów bibljotek nie jest jednakowy dla wszystkich stacyj; w związku z tem na stacjach, na których wędrujące bibljoteki zatrzymują się dłużej niż 30 minut, wagon przesuwa się na jedną z bocznic kolejowych, oznaczając miejsce postoju specjalną tablicą. Po ustawieniu wagonu na oznaczonem miejscu — czytelnicy wchodzą do środka i wybierają sobie odpowiednie książki, posiłkując się wyłożonemi katalogami. Na stacjach i przystankach, na których postój wagonu trwa krócej niż pół godziny, organizacja przedstawia się odmiennie. Mianowicie katalogi bibljotek znajdują się tu albo u naczelnika stacji, lub też u wyznaczonych przezeń funkcjonarjuszy; każdy czytelnik zgłasza swe zapotrzebowanie na podstawie tych katalogów na ręce naczelnika stacji, ten ostatni zaś zawiadamia o zgłoszonym spisie bibljotekarza drogą telefoniczną w chwili, gdy wagon z bibljoteką znajduje się na poprzedniej stacji. W czasie przejazdu od stacji do stacji dyżurujący bibljotekarz wybiera z posiadanego zapasu podyktowane mu telefonicznie książki i podczas krótkotrwałego postoju oddaje paczkę oczekującemu urzędnikowi kolejowemu, zabierając przeczytany komplet. Jednocześnie zarówno bibljotekarz jak i urzędnik wręczają sobie odpowiednie przygotowane pokwitowania.

Wypożyczanie książek w zasadzie jest bezpłatne. Każdorazowo czytelnik może dostać conajwyżej trzy tomy, które wolno mu trzymać cały miesiąc. Doświadczenie dotychczasowe wykazało zarówno sprawność funkcjonowania tych bibljotek, jak i niesłychany głód książek wśród pracowników kolejowych, którzy łakną dobrej lektury polskiej. Dzieła Sienkiewicza, Reymonta, Kraszewskiego, Rodziewiczówny, Prusa i Orzeszkowej są stale rozchwytywane. To też Dyrekcja Kolei w Katowicach jest w poważnym kłopocie, chcąc częściowo sprostać istniejącemu zapotrzebowaniu i zdobyć odpowiednie fundusze na kupno coraz to nowych kompletów poczytnych pisarzy.

Notatki

Echa wystawy książki polskiej w Warszawie. W celu uczczenia dziesięciolecia odzyskania niepodległości kraju urządziło księgarstwo polskie wystawę książki polskiej w Resursie Obywatelskiej. Wystawa otwartą została w dniu 28 listopada r. b. i zwiedzaną była przez liczne rzesze społeczeństwa. Wrażenie z wystawy odniesiono wspaniałe. Pomimo przesilenia gospodarczego w kraju, które nadal ciąży również nad książką polską, wobec ciężkich warunków wydawniczych i oziębłości społeczeństwa w kierunku nabywania książek, wobec konkurencji, które książce sprawia kino i dancing, wystawa ujawniła, że pomimo wszystko produkuje się w kraju naszym książkę piękną i artystyczną.

Na szczególne wyróżnienie zasługują eksponaty wyłożone w kioskach następujących przedsiębiorstw księgarskich: Gebethnera i Wolffa, Jakóba Mortkowicza z Warszawy, H. Wegnera i Księgarni św. Wojciecha z Poznania, instytutu wydawniczego „Bibljoteka Polska“, Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie, H. Altenberga i innych. Zaciekawienie niepomierne budziły też eksponaty M. Arcta, wydawnictwa „Bluszcz“, Książnicy, Atlasu, J. Zawadzkiego w Wilnie i Towarzystwa wydawniczego „Rój“.

Wystawa ujawniła, że tradycja pięknej, ozdobnej i wykwintnej książki w Polsce nie zaginęła.

Konkurs wystaw księgarskich. Zarząd okręgowego koła warszawskiego związku księgarzy polskich ogłosił konkurs wystaw księgarskich. Konkurs obejmuje wszystkie księgarnie zarejestrowane w związku księgarzy, znajdujące się w obrębie województw: warszawskiego (prócz Warszawy), białostockiego, kieleckiego, lubelskiego i poleskiego. Temat wystawowy: Książka dla młodzieży. Wyznaczono trzy nagrody: 150, 100 i 50 złotych, które wydane zostaną na podstawie oceny z zdjęć fotograficznych danych okiennych wystaw księgarskich.

Jubileusz cechu introligatorskiego w Gdańsku. W dniu 8 grudnia r. b. obchodzi cech introligatorski w Gdańsku 330-letnią rocznicę istnienia, połączoną z obchodem poświęcenia sztandaru cechowego.

Wyścigi książek. Nakładca książek Grasset w Paryżu wysyła swe książki w świat, niby konie na wyścigi. Próbnym takim „koniem“ wyścigowym jest dzieło powieściowe „Climats“, napisane przez A. Maurois. Grasset ogłosił, że chce się z każdym i o każdą sumę założyć, że wspomniane dzieło zostanie do 30 czerwca 1929 roku rozsprzedane w ilości 80.000 egzemplarzy. Liczby sprzedaży bywają kontrolowane.

Instytut badawczy przemysłu papierniczego we Francji. Pod firmą „Société Anonyme de l'Ecole Française de Papeterie“ założono towarzystwo akcyjne z siedzibą w Paryżu, 154, Bvd. Haussman (w tym samym domu, w którym ulokowało się stowarzyszenie fabrykantów papieru). Kapitał stowarzyszenia wynosi 240.000 franków i może być natychmiast powiększony na miljon franków. Przewodniczącym stowarzyszenia jest p. Achille Bergès, kierownikiem p. E. Clément. Członkami rady nadzorczej są wybitni fabrykanci papieru i przedstawiciel uniwersytetu w Grenobli. Celem stowarzyszenia jest popieranie szkoły papierniczej w Grenobli jakoteż studja, badanie i poczynienie prób, mających za cel rozwój fabrykacji masy papierowej, papieru i tektury i udoskonalenie sposobu fabrykacyjnego.

Skon słynnego papiernika w Niemczech. W Winsen zmarł w dniu 20 listopada radca komercyjny Ferdynand Eppen, lat 82, założyciel fabryki papieru J. H. Eppen, Sp. Akc. Zmarły był jednym z pionierów fabrykacji masy sulfitowej w Niemczech, a jako fabrykant papierów bezdrzewnych wyrobił sobie wybitne stanowisko w niemieckim przemyśle papieru i masy papierowej.

Wiadomości z firm

Edward Kręglewski, Tow. Akc., Poznań. Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów zwołują w imieniu rady nadzorczej p. S. Samulski, a w imieniu zarządu p. Edward Kręglewski na 20 grudnia r. b. o godz. 12-tej w lokalu przedsiębiorstwa w Poznaniu, ul. Szyperska nr. 8. — Z porządku obrad: zatwierdzenie bilansu brutto na 30 czerwca 1928 r.; podział nadwyżki z bilansu przerachowania; zmiana § 3 statutu przez podwyższenie kapitału zakładowego z 300.000 na 500.000 złotych, z tem, że kapitał ten podzielony zostanie na 5.000 akcyj 100-złotowych i że każda akcja 100-złotowa uprawnia do jednego głosu; zmiana statutu, dotycząca zmiany nazwy towarzystwa; wolne głosy.

Drukarnia Katolicka, Sp. Akc., Poznań. Członek rady nadzorczej p. dr. St. Pernaczyński i dyrektor zarządu p. B. Winiewicz zwołują nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 18 grudnia r. b. o godzinie 1-ej w lokalach własnych w Poznaniu, ulica Raczyńskich 13/14. — Z porządku obrad: sprawozdanie i przedłożenie bilansu brutto per 30 czerwca b. r. w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca r. b.; sprawozdanie komisjij rewizyjnej i zatwierdzenie odnośnego bilansu; ustalenie wysokości powiększonego kapitału spółki i wartości imiennej akcyj oraz w związku z tem zmiana odnośnych §§ statutu; wolne głosy.

„Wielkopolska Papiernia", Tow. Akc., Bydgoszcz. Członek rady nadzorczej p. Jan Porałła i dyrektor zarządu p. Leon Sioda zwołują nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 15 grudnia r. b. o godz. 10 w lokalu przedsiębiorstwa w Bydgoszczy - Czyżkówko. — Z porządku obrad: uchwała dotycząca przerachowania bilansu per 1 lipca r. b. w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca r. b.; wolne głosy bez uchwał.

Spółka akcyjna „Herbewo", Herliczka, Bełkowski, Wołoszyński, Zjednoczone Fabryki Tutek i bibułek, Kraków. Rada zawiadowcza z powodu braku statutowo wymaganej ilości głosów na walnem zgromadzeniu, zwołanem na 24 listopada r. b., zwołuje powtórne zgromadzenie akcjonarjuszów na 15 grudnia 1928 r. w biurach spółki w Krakowie, ul. Słowackiego nr. 64, o godz. 5 po południu. — Program obrad niezmieniony.

Drukarnia Concordia, Sp. Akc., Poznań. Prezes rady nadzorczej Klitzing zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 29 grudnia r. b. o godz. 11½ przed poł. w lokalu przedsiębiorstwa w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka, nr. 6. — Z porządku obrad: przyjęcie przerachowanego stosownie do rozporządzenia prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 22 marca r. b. bilansu brutto na 1 lipca r. b.; zmiana § 4 statutu spółki co do kapitału zakładowego; sprawozdanie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku zysków i strat za ubiegły rok obrachunkowy od 1 września 1927 r. do 31 sierpnia 1928 r.; podział zysków; udzielenie radzie nadzorczej i zarządowi absolutorjum; wybory do rady nadzorczej; wybory do wydziału gazetowego; zmiana § 1 statutu (firmy), § 28 (termin do przejrzenia sprawozdania rady nadzorczej) i § 29 (dodatek na cele humanitarne).

„Galicyjska Fabryka Papieru, Sp. Akc., przedtem Bracia Fiałkowscy", Warszawa. Zarząd spółki zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 21 grudnia r. b. o godz. 12 w siedzibie zarządu w Warszawie, ul. Marszałkowska nr. 68. — Z porządku obrad: bilans brutto na 1 lipca r. b. w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca r. b.; protokół komisji rewizyjnej; przelanie nadwyżki kapitału z przerachowania na kapitał amortyzacyjny; wolne wnioski.

Zakłady Przemysłowe „Spław", Sp. Akc., Warszawa. Rada zarządzająca zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 21 grudnia r. b. w lokalu prezesa rady zarządzającej przy ulicy Mokotowskiej nr. 41 o godz. 5 po poł. — Z porządku obrad: zatwierdzenie przewalutowanego bilansu na 1 lipca r. b.; wybór dwóch członków rady zarządzającej w miejsce ustępujących; wolne wnioski.

„Światło", Przemysł Graficzny, Sp. Akc., Bielsk. Zarząd spółki zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 20 grudnia r. b. o godz. 17 w lokalu przedsiębiorstwa w Bielsku, ul. Piłsudskiego nr. 25. — Z porządku obrad: uchwalenie bilansu przerachowanego na 1 lipca r. b. w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca r. b.; uchwała w przedmiocie zużycia nadwyżki z przerachowanego bilansu brutto; wolne wnioski.

Powiatowa Składnica Pomocy Szkolnych, Spółka z o. o., Grodzisk. Firma upadła. Adwokat Franciszek Mroczek w Grodzisku, ul. Kolejowa nr. 28, wzywa wierzycieli upadłej firmy, ażeby w ciągu 40 dni (od dnia listopada 1928 r.) stawili się przed nim jako syndykiem tymczasowym w jego kancelarji osobiście lub przez swoich pełnomocników i oświadczyli z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami i aby mu wręczyli tytuły wierzytelności, lub złożyli takowe w kancelarji Sekcji Upadłościowej Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Miodowa nr. 15.

Wierzyciele, którzy tego nie uczynią, nie będą należeć do mających nastąpić podziałów pozostałego majątku upadłego przedsiębiorstwa.

Księgarnia Polska, Roman Maniszewski, Czarnków. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Czarnkowie zapisano, że właścicielem przedsiębiorstwa jest kupiec Roman Maniszewski w Czarnkowie, a celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie księgarni, składu materjałów pisemnych i radjosprzętu.

„Buchdruckerei der Thorner Zeitung", Tow. z o. o.", w Toruniu. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Toruniu zapisano, że firma została zlikwidowaną i wykreśloną.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Poznańskie z siedzibą w Poznaniu", Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55. Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu. Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70